

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 024



met. FAPAK

Swiecie Idynio
Sz. Sz. - ZWZ-AK
+ Porozynski Czeslaw
vel Franz Prosincki

M: 1608/2546 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Pomorski Cześć

J: Nr: 1608/2546 Pom.

Świecie Sz. Sz. - ZW2-AK

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące delatora —

II. Materiały uzupełniające relację

lc. 7 s. 1-7

III/1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5. Inne

IV. Korespondencja —

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne : lc. 10

VI. Fotografie

dwie ikonografii

II. Materiały uzupełniające relację
/ - Pomorski Cześć:

1. Biogram Cześć Pomorski
[w:] Gajdowski Andrzej, Szare Szeregi
na Pomorzu 1939-1945, Tomii 1998,
s. 214, kserokop. k. 15.1
2. art. Druh Cześć Pomorski z. I i II, [w:]
Cosiak-Wojtycha Stefan, In sily,
walczyli i umierali..., Torunia 2011,
s. 17-19; 21-23, kserokop. k. 4 s. 2-5
3. art. Jak szkolono harcersy z
Szarych Szeregów; jak myśleć
str. 33, kserokop. k. 2 s. 6-7

POROŻYŃSKI CZESŁAW (1905-1945), instruktor harcerski, komendant hufca świeckiego Szarych Szeregów.

Ur. 9.3.1905 r. w Koronowie, w rodzinie Władysława i Marii z d. Śliwińskiej, brat Benedykta. Ukończył gimnazjum w Chełmnie. W okresie międzywojennym mieszkał w Świeciu. Od 1925 r. pracował w zakładzie psychiatrycznym w Świeciu, początkowo jako księgowy, a następnie jako inspektor administracji. Od 1934 r. prowadził drużynę pozaszkolną. Następnie zorganizował i kierował Kręgiem Starszoharcerskim im. M. Drzymały, który w 1935 r. liczył 15 harcerzy. Mieszkał w Świeciu przy ul. Młyńskiej 12. W 1938 r. został prawdopodobnie włączony przez Tadeusza Odrowskiego z Chełmna do prac związanych z dywersją pozafrontową. Prowadził szkolenie dywersyjne na wzgórzu Diabelec w Świeciu. Nie został zmobilizowany w 1939 r. i po zajęciu Świecia przez Niemców nadal pracował w zakładzie psychiatrycznym. Po wymordowaniu przez Niemców pacjentów i likwidacji tego zakładu pracował w utworzonym w jego miejsce domu starców dla Niemców bałtyckich. W 1941 r. został oddelegowany służbowo do Pelplina, gdzie w budynkach kurii biskupiej był zorganizowany oddział chorób wenerycznych. Pracował tam w administracji. W lutym 1943 r. został z powrotem przeniesiony do Świecia na poprzednie stanowisko.

W lutym 1940 r. spotkał się w Toruniu z bratem Benedyktem i został przez niego zaprzysiężony w ramach Szarych Szeregów i ZWZ. Prowadził punkt kontaktowy Szarych Szeregów w Świeciu. Pełnił także funkcję łącznika. W celach konspiracyjnych podróżował do Gdyni i Gdańska. Brak bliższych danych o jego działalności konspiracyjnej, wiadomo tylko, że za pośrednictwem Leona Nowackiego członka Szarych Szeregów w Chełmnie pracującego w Świeciu, utrzymywał kontakt z hm. Tadeuszem Cieplickim. Jako łączników wykorzystywał harcerzy z przedwojennej drużyny starszoharcerskiej. Utrzymywał bezpośredni kontakt z hm. B. Myśliwkiem i hm. L. Cylkowskim na

214 Gąsiorowski Andrzej, Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945, Tom 201 & 1928

terenie Gdyni. Odwiedzał też lokal kontaktowy w Gdyni-Orłowie przy ul. Wrocławskiej 3 prowadzony przez Leokadię Śliwińską. Przypuszczalnie z nim utrzymywany był kontakt z Warszawy po aresztowaniach dokonanych jesienią 1942 r. na terenie Wybrzeża. Został aresztowany przez gestapo toruńskie podczas pracy w Świeciu 2 listopada 1943 r. W jego mieszkaniu przeprowadzono szczegółową rewizję, nie znajdując jednak żadnych dowodów działalności konspiracyjnej. Z dokumentów gestapo wynika, że w śledztwie nie przyznał się do prowadzenia działalności konspiracyjnej. Obciążony został zeznaniami aresztowanego przed nim działacza Szarych Szeregów, z których wynikało, iż prowadził ważny punkt kontaktowy Szarych Szeregów w Świeciu. Po zakończeniu śledztwa prowadzonego przez gestapo w Bydgoszczy i Toruniu 25 lutego 1944 r. został osadzony w obozie Stutthof, jako więzień polityczny nr 32075. W piśmie gestapo bydgoskiego do komendantury obozu Stutthof stwierdzano, że należy go traktować jako członka Szarych Szeregów, chociaż nie przyznał się do tego w śledztwie. W Stutthofie przebywał do czasu ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. W czasie marszu ewakuacyjnego zachorował na tyfus w obozie przejściowym w Rybnie k. Wejherowa. Pomimo troskliwej opieki ze strony brata Benedykta zmarł tam 12 marca 1945 r.

AMS,teczka personalna C. Porożyńskiego, sygn. I-III-12419 (tu figuruje pod imieniem Franz), rel. K. Porożyńskiej (żony) i L. Śliwińskiej, APG, Zespół KOS, sygn. 66 (Adresy drużyn i zastępów pozaszkolnych Komendy Chorągwi Pomorskiej Harcerzy); K. Ciechanowski, *Materiały do historii ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim w latach II wojny światowej w zasobach Muzeum Stutthof w Sztutowie*, Stutthof. Zeszyty Muzeum, nr 4, 1981, s. 28-29; A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi w Gdyni...*, s. 111, 126; *Szare Szeregi...*, t. 2, s. 124, 126 i n.; *Walka podziemna...*, s. 295, 419.

2

DRUH CZESŁAW POROŻYŃSKI cz. I

NR OBOZOWY 32075

Był harcerzem, konspiratorem, kurierem, aktywnym działaczem legendarnej organizacji harcerskiej Szare Szeregi, ofiarą prześladowań gestapo, więźniem obozu Stutthof. I człowiekiem, który przegrał walkę z własną chorobą.

Urodził się w marcu 1905r. w Koronowie, ale do gimnazjum uczęszczał w Chełmnie.

W wieku dwudziestu lat został pracownikiem Szpitala Psychiatrycznego w Świeciu. Początkowo wykonywał pracę kasjera, później księgowego. Po kilku latach został awansowany na stanowisko inspektora działu administracji.

Harcerstwo

W 1934r. został drużynowym i od tej pory stanął na czele środowiskowej drużyny harcerskiej. W rok później zorganizował Krąg Starszoharcerski im. Drzymały, do którego początkowo należało 15 osób.

Wśród młodych ludzi cieszył się autorytetem, również dorośli odnosili się do niego z należą estymą. Jako aktywny instruktor harcerstwa znany był w szerokich kręgach młodzieży, która chętnie wstępowała do organizacji. Łatwo było znaleźć z nim kontakt, gdyż był człowiekiem bezpośrednim i miał pogodne usposobienie oraz głowę pełną pomysłów. Młodzi harcerze odwiedzali go również w miejscu zamieszkania, gdzie od kilku lat był zameldowany, tj. w Świeciu przy ul. Młyńskiej 12.

W 1938r. poznał Tadeusza Odrowskiego z Chełmna, który później kierował założoną przez siebie organizacją konspiracyjną krypt. „Odra”, związaną z dywersją pozafrontową. Druh Czesław rozpoczął więc szkolenia dywersyjne, które prowadził na Wzgórzu Diabelce w Świeciu.

Mimo wybuchu wojny i wejścia do Świecia wojsk niemieckich nadal pracował w Szpitalu Psychiatrycznym. Po pewnym czasie jego zakład uległ likwidacji,

*Cosban - Wołycho Stefan, Su
dyli, w alcyli i umierali..., Tolkem do
1 2011 (kiblat. FADIAK)*

gdź Niemcy wymordowali pacjentów. W to miejsce utworzył dom starców dla Niemców bałtyckich, gdzie Poróżński jeszcze przez pewien czas pracował.

W 1941r. został oddelegowany służbowo do Pelpina, gdzie podjął pracę w administracji na oddziale chorób wenerycznych, który Niemcy utworzyli na terenie budynków tamtejszej kurii biskupiej. W lutym 1943r. uwrócił do Świecia na poprzednio zajmowane stanowisko.

Szare Szeregi

W lutym 1940r. spotkał się w Toruniu ze swoim bratem – Benedyktem, znanym działaczem Szarych Szeregów, który po zaprzysiężeniu wprowadził go do harcerskiej konspiracji oraz Związku Wali Zbrojnej. Od tej chwili Czesław Poróżński prowadził punkt kontaktowy Szarych Szeregów w Świeciu oraz pełnił funkcję łącznika. Z tego powodu często wyjeżdżał do Gdyni i Gdańska, wykorzystując do pracy kurierskiej harcerzy z przedwojennej drużyny, którą wówczas kierował. Spotkania odbywały się przeważnie w lokalu kontaktowym w Gdyni-Orłowie przy ul. Wrocławskiej 3 u pani Śliwińskiej. Również z innych hufców przyjeżdżali do niego instruktorzy i przekazywali meldunki oraz pocztę konspiracyjną, przeznaczoną dla komendanta chorągwi pomorskiej Bogdana Myśliwka oraz dla Głównej Kwatery Szarych Szeregów.

Więzień nr 32075

Działalność konspiracyjnego hufca w Świeciu została zakończona w dniu 2 listopada 1943r., kiedy to przed południem wtargnęli do zakładu funkcjonariusze gestapo z Torunia i przeprowadzili w miejscu pracy i zamieszkania szczegółowe rewizje zajmowanych pomieszczeń. Mimo, że przeszukania te nie dały rezultatu, a Poróżński wyparł się wszelkiej działalności konspiracyjnej, został zatrzymany i odstawiony do więzienia w Bydgoszcy, a potem w Torunlu, gdzie poddano go podczas śledztwa ostrym torturom. Po jego zakończeniu, w dniu 25 lutego 1944r. został do dyspozycji gestapo osadzony w obozie Stutthof, gdzie nadano mu status niebezpiecznego więźnia politycznego oraz nr 32075.

Gestapo bydgoskie skierowało ponadto do dyrekcji obozu pismo z zaleceniem, żeby traktować go ze szczególną surowością, gdyż należał do organizacji Szare Szeregi, do czego jednak nigdy się nie przyznał ani też nikogo nie wydał.

W Stutthofie przebywał aż do ewakuacji obozu, która nastąpiła w styczniu 1945 r. Podczas osławionego okrucieństwem tzu. marszu śmierci, druh Cz. Poróżński będąc krótko w obozie przejściowym w Rybnie k. Wejherowa poważnie zapadł na tyfus. Wysiłki brata – Benedykta, mające go uratować przed skutkami ciężkiej choroby zakończyły się fiaskiem. Śmierć dopadła go w dniu 12 marca 1945r.

Niestety, wolność przegrała wyścig ze śmiercią.

Również jego brat stał się ofiarą tyfusu, płacąc sześć dni później najwyższą cenę, cenę życia.

DRUH CZESŁAW POROŻYŃSKI cz. II

HUFIEC SZARYCH SZEREGÓW W ŚWIECIU

Na jego czele stał dh Czesław Porożyński, przedwojenny instruktor harcerski, późniejszy komendant hufca świeckiego, który urodził się w 1905r. i pochodził z Koronowa. Absolwent gimnazjum męskiego w Chełmnie.

W okresie międzywojennym był mieszkańcem Świecia i tutaj znalazł zatrudnienie początkowo w charakterze księgowego, a później jako inspektor administracji w Zakładzie Psychiatrycznym.

Zaczął się od harcerstwa

W działalność harcerską zaangażował się od najmłodszych lat, gdyż była ona wpisana w tradycje rodzinne. Ojciec, oprócz działalności harcerskiej, był przed wojną aktywnym działaczem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Matka po jego śmierci przeprowadziła się do Chełmna, gdzie zajęła się prowadzeniem jadłodajni. Od 1934r. Czesław zaczął prowadzić samodzielnie drużynę pozaszkolną. W roku następnym kierował Kręgiem Starszoinstruktorskim im. M. Drzymały, do którego należało 15 harcerzy ze Świecia i okolic.

W jego domu odbywały się pierwsze zbiórki harcerskie, miejsce to było znane każdemu, kto swoją przynależnością do organizacji zamierzał kultywować tradycje polskiego skautingu.

Przedsiónek dywersji

Czesław Porożyński został w 1938r. włączony do prac przygotowawczych do działań dywersji pozafrontowej. Przyczynił się do tego Tadeusz Odrowski, ps. „Odra” z Chełmna, stojący na czele organizacji wywiadowczej o tej samej nazwie, co jego pseudonim. To właśnie on zaczął tworzyć na Pomorzu sieć dywersji pozafrontowej na wypadek wojny i poszukiwać do przeszkolenia

odpowiednich kandydatów. Zajęcia odbywały się przeważnie w grupach 3-5 osobowych, a kursanci nie znali swoich nazwisk, gdyż posługiwali się pseudonimami, które często były zmieniane. Do najbliższego otoczenia Poróżnińskiego należał m.in. Leon Nowacki, pracujący w Świeciu, ale będący członkiem Szarych Szeregów w Chelmnie. Dzięki niemu utrzymywano ścisły kontakt z hufcem Szarych Szeregów w Chelmnie, reprezentowanym przez dh Tadeusza Cieplika. Z hufcem świeckim był również blisko związany od lipca 1940r. dh Marian Krajewski, o którym wiadomo tylko, że w późniejszym okresie został łącznikiem AK pomiędzy Bydgoszczą a Borami Tucholskimi i że z powodu kontaktów z partyzantką został w dniu 18.05.1943r. w Świeciu aresztowany przez toruńskie gestapo.

Nie poszedł na wojnę

Z chwiłą wybuchu wojny Poróżniński nie otrzymał karty powołania do wojska. Mógł więc nadal pracować w „Psychiatryku”. Po wymordowaniu przez Niemców pacjentów i likwidacji tego zakładu znalazł zatrudnienie w nowo powstałym domu starców dla Niemców bałtyckich. W 1941r. przeniesiono go do pracy w Pelpinie, gdzie w byłej siedzibie kurii biskupiej powstał nowy oddział chorób wenerycznych. Otrzymał tu służbowe mieszkanie sprzyjało licznym kontaktom, które utrzymywał z byłymi członkami Kręgu Starszoim-struktorskiego. Po dwóch latach pracy administracyjnej w Pelpinie urucił ponownie do pracy w dawnym „Psychiatryku”.

Został łącznikiem

Kolejny ważny etap w jego życiu związany był ze spotkaniem, do którego doszło w Toruniu z jego własnym bratem Benedyktem, znanym już wówczas na Pomorzu działaczem harcerskim. Dzięki niemu ustąpił do Szarych Szeregów, składając na jego ręce ślubowanie. Od tej chwili Czesław Poróżniński zaczął obsłużywać w Świeciu zorganizowany przez siebie punkt kontaktowy, występując jednocześnie w charakterze łącznika. Korzystał z punktu mogli m.in. członkowie Związku Walki Zbrojnej i funkcjami harcerze. W celach konspiracyjnych musiał często wyjeżdżać na Wybrzeże, gdzie spotykał się z różnymi osobami, które od pewnego czasu były już zaangażowane w działal-

ność podziemną. Niektórzy z nich przyjeżdżali również do Świecia, przywoząc pocztę m.in. dla komendanta chorągwi pomorskiej oraz dla Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Jednym z emisariuszy z Gdyni, którzy często przyjeżdżali do Świecia był Edward Dylewski, ps. „Jastrząb”. Będąc na dworcu w Terespolu spotkał przypadkowo drużynowego, którego znał z okresu przedwojennego. Razem odwiedzili doktora Kuchennego, proponując mu współpracę, na którą ten się nie zgodził. Fakt ten pozwala przypuszczać, że przedstawiciele Wybrzeża próbowali na tym terenie zbudować silne oparcie dla organizacji Szare Szeregi, co nie zausze miało dobre zakończenie.

Nadszedł hufca kres

Działalność hufca świeckiego w dniu 2 listopada 1943r. uległa gwałtownemu przerwaniu z powodu aresztowania przez gestapo Czesława Poróżnińskiego. W jego mieszkaniu mimo drobiazgowej rewizji nie znaleziono żadnych materiałów obciążających. Poróżniński był zbyt doświadczonym konspiratorem, aby trzymać materiały organizacyjne u siebie w domu. W śledztwie wyparł się jakichkolwiek związków z organizacją, ale inni działacze wydali go, że prowadził w Świeciu punkt kontaktowy i że był funkcyjnym członkiem Szarych Szeregów. To wystarczyło, aby znaleźć się w obozie Stuthof i już nigdy stamtąd nie wrócić.

5

JAK SZKOLONO HARCERZY Z SZARYCH SZEREGÓW

Związek Harcerstwa Polskiego jako jeden z pierwszych podjął w podziemiu konspiracyjną walkę z okupantem. Zdecydowały o tym władze naczelne związku, przyjmując pod koniec 1939 r. krypt. „Szare Szeregi”. Ich hufce zaczęły powstawać niemal w całym okupowanym kraju. Aktywnym ich działaczem był harcmistrz Czesław Porożyński, absolwent gimnazjum w Chełmnie.

Druh Czesław Porożyński jako komendant jednego z hufców naszego regionu i zarazem wielce zasłużony działacz harcerski ściśle współpracował z Tadeuszem Odrowskim, kierującym w Chełmnie organizacją konspiracyjną, krypt. „Odra”, przeznaczoną do zadań dywersji pozafrontowej.

Z pewnością ten fakt zdecydował o charakterze dalszej konspiracyjnej działalności dh Porożyńskiego, nastawionej głównie na szkolenie członków Szarych Szeregów. W realizacji tych zadań wykorzystywano wcześniej opracowane instrukcje, na podstawie których szkolono harcerzy dla potrzeb przyszłej konspiracji. Wynika z nich, że szkolenia miały różnorodny charakter, a ich autorzy starali się przewidzieć możliwie liczne i trudne sytuacje. Oto niektóre z nich:

Jak obezwładnić nieprzyjaciela

Dowódca szkolenia przekazywał junakowi Szarych Szeregów marszrutę, którą miał się posuwać w określonym kierunku, celem dojścia do konkretnego miejsca. Na drodze urządzono na niego zasadzkę. Inny junak miał do niego podejść i nawiązać pod byle pretekstem rozmowę. Powinien przy tym zmienić wygląd i ubiór, aby nikt go nie rozpoznał. Dwaj pozostali junacy przygotowani wcześniej do inscenizacji powinni z zamaskowaną twarzą podbiec do niego i zarzucić mu worek na głowę. Akcję tę należało przeprowadzić błyskawicznie, aby osoba obezwładniana nie zorientowała się, co się stało i nie zaczęła wołać o pomoc. Podczas ćwiczeń należało zachować ciszę, nie używać imion ani pseudonimów, żeby w razie potrzeby utrudnić identyfikację sprawców.

*Coś ban - Wołytycha Stefan,
Im byli, walczyli i umierali...
Tobremi do 2011.*

Jak zachować się w śledztwie

Przy zaimprovizowanym stoliku sędziego śledczego trwa ostre przesłuchanie. Zadaniem przesłuchiwanego junaka jest udzielanie odpowiedzi w sposób pewny i stanowczy. Nie wolno się dłużej zastanawiać i za pomocą mimiki twarzy stwarzać pozorów głębszego namysłu. Wiadomo, że pytania w śledztwie będą dotyczyć szczegółów organizacji, jej liczebności i składu, pełnionych funkcji, miejsca stacjonowania oraz przeprowadzonych akcji. W rolę przesłuchującego najczęściej wcielił się dowódca, który znał niektóre fakty z życia junaka. W tym celu je wykorzystywał, aby obalić np. alibi lub podważyć wiarygodność zeznań. –...Przecież widziano cię wczoraj wraz z kolegami, jak tukulście kamieniami sżby w niemieckich mieszkaniach... – krzyczy dowódca. Przesłuchiwany junak musiał mieć w zanadru gotową wersję, aby przekonać, że to niemożliwe, gdyż w inny sposób spędzał wczoraj czas wolny. Następuje teraz eskalacja oskarżeń, junakowi zarzuca się, że w dniu poprzednim brał udział z polskimi bandytami w akcji wyisodzenia w powietrze mostu kolejowego. Pytanie dotyczyło alibi, które junak musiał bez wahania wyrecytować. Należało więc za wszelką cenę udowodnić, że z tą akcją nie miał nic wspólnego. W takich ćwiczeniach musieli brać udział uszyscy uczestnicy szkolenia. Zajęcia te trwały nieraz kilka godzin i uczyły jak skutecznie zaprzeczać oczywistym faktom.

Jak doręczać przesyłki

Junakowi należało przekazać kopertę z czystą kartką papieru i polecić, aby doręczył ją pod wskazany adres. Miał też zapamiętać kilka zwrotów, które powinien użyć przy wręczaniu koperty, np. „to dla pana od inżyniera” lub „proszę to położyć na biurku u pana Wolana” albo: „ten list proszę oddać po siódmej panu Wolanowi”. Instruktorzy podczas tych ćwiczeń uczyli, że przesyłkę należy wręczać zdecydowanie tej osobie, która pierwsza otworzy drzwi. Jednocześnie czynność ta powinna trwać jak najkrócej, aby nikt nie zdążył się przyjrzeć i zapamiętać wyglądu twarzy oraz ubioru osoby doręczającej. Jakiekolwiek rozmowy w trakcie tych czynności były zabronione.

W podobny sposób należało też wręczać paczkę, powinna być przyzwyczajona i zawiązana. Jej wygląd nie mógł przecież uzbudzać podejrzeń, że zawiera np. materiał wybuchowy lub waglik albo też inne niebezpieczne artykuły. Rodzaj pisma adresowego również był nie bez znaczenia. Miejsce przekazania paczki doręczyciel powinien jak najszybciej opuścić, zanim odbiorca zorientował się, co to za przesyłka, od kogo i co ma z nią zrobić. W środku nie powinny być żadne materiały pisemne oraz inne, które ułatwiłyby identyfikację nadawcy.

Jak przeprowadzić rewizję i obserwację

Instruktorzy uczyli, jak należy zatrzymać na ulicy pojazd pod byle jakim pretekstem. Po oszczeniu kierowcy osoby towarzyszące powinny jak najszybciej zbliżyć się do pojazdu i ze uszytkich stron próbować go przeskakać. Jednocześnie należało zajrzeć pod siedzenia i do bagażnika, pozostali uczestnicy tej akcji powinni podnieść maskę od silnika oraz sprawdzić inne zakamarki pojazdu. Przeprowadzanie rewizji pojazdu jednocześnie w kilku miejscach rozpraszało uwagę kierowcy, przez co nie był w stanie zapamiętać niczego wyglądu, zwłaszcza że towarzyszył mu strach. Opisana rewizja powinna trwać najwyżej kilkadziesiąt sekund. Po jej zakończeniu uszyscy powinni się rozbiec w różnych kierunkach.

Do skomplikowanych czynności należała tzw. sztafeta, której skład uczestników był kilkuosobowy. Służbyta prowadzeniu obserwacji, a jej przedmiotem był podejrzany człowiek. Istota tego zadania polegała na tym, że należało iść za wskazaną osobą, np. do czasu jej przejścia przez ulicę na drugą stronę. Wówczas powinno nastąpić jej przekazanie komuś innemu, celem kontynuowania obserwacji. Następne osoby łączyły się do obserwacji sukcesywnie, wedlug z góry ustalonego planu. W ten sposób poustawała swoista sztafeta osób, które śledziły na trasie jej każdy krok.

To tylko niektóre przykłady ćwiczeń, które zostały w skrócie omówione. Wybrały one odwagę, refleks i uczyły samodzielności oraz dyskrecji.

Zajęcia prowadzono w niewielkich grupach, liczących od 3 do 7 osób.

Niektóre z nich również dzisiaj stanowią kanon czynności służb specjalnych oraz organów ścigania, z tą jednak różnicą, że są realizowane na wyższym poziomie abstrakcji.

J:U:1608/2546 Pom.

Świecice

Pomorski Czesław

✓ Marty informacyjne

k. 10

Pomazynski Czesław
vel Franz Pomosiński

Świecie 1
St. Sz.

zob. Jęsiomowski A., Szare Szeregi na
Pomniku 1939-1945 Tomii. 1998,
s. 265

AK "12

Gdyńia 2

Porocnyjski Crestaw

Współpracownik a. Wojewódzka, dlysluakulu
Peterseu. Inensuty.

Adrest. t. xxii str. 74, vel. sliviuska Seokacia

n'sku'95

Podziękowania
brat Benedykta Pomorskiego,
instruktor Szarych Szeregów, wresz-
towaany do smęci. Szary na tyfus
w czasie ewakuacji obozu Stutthof

Szarych Szeregów Pomorskie ... s. 158, 163.

J. K. - 1994

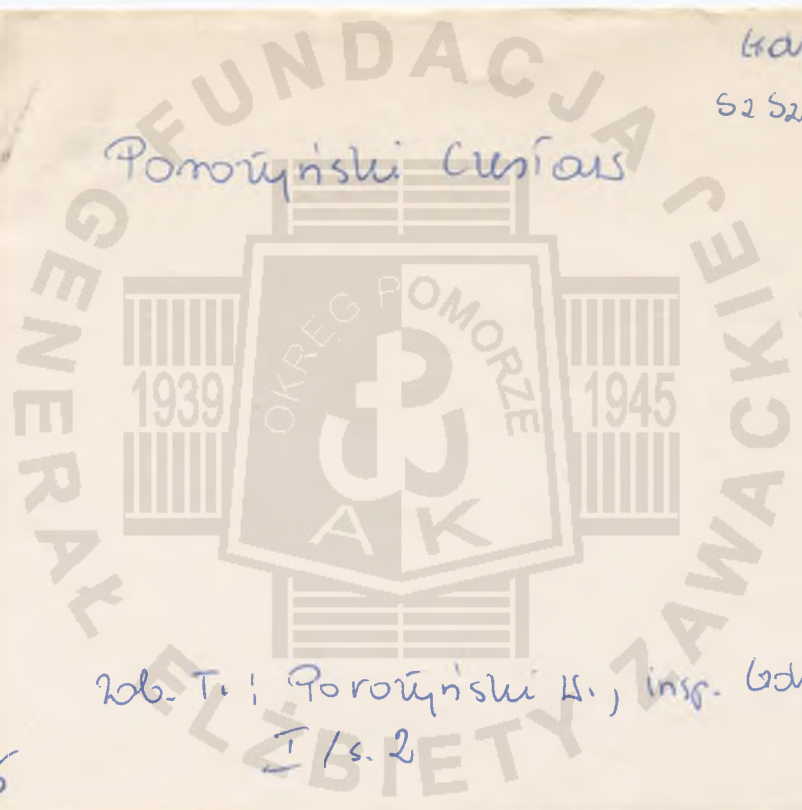


Kadynia

S2 S2 2K2-AK

5

Pomorzyński Curias



Zob. T. 1, Pomorzyński H., insp. Gdynia,

T/s. 2

HMM-p5

Porożynski Czesław

Gdynia

Brat Benedykt - więzieni
Stutthofu; w Essex "m. arsem
'śmierci' chory na tyfus - zmarł.

rel: Porożynski Benedykt
t. osob. VI - 646/1298 inop. Gdynia

1982. XI 199

a)

Goleynia Sz. Szeregi
Pomorze

++
POROZYMSKI Czesław

Kmdt hufca Świecie Szarych
Szeregów. Aresztowany, więziony
w Stutthofie. Zmarł 12. III 1945
w Rybnie. Relacja Andrzej Gąsiorowski

Zob.

Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945 część 4
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK
Toruń 1998

DRut
072003

str. 119

Świecie 8
Izora Szw.

Porozumienie Al. Gęstwy

Pracował w szpitalu psychiatrycznym w Świeciu.
Był bratem Benedykta. Pomógł w nieuzasadnionym
kwestelach między bratem i dwójką konspiracyj-
nymi.

A. Gęstwy, Izora Szw., Młodziej. Zarys
Muzyczny, nr 5 z 1984, s. 110-111.
MLet-95

POROZYNSKI CZESŁAW

BYDGOSZCZ KOP
"ODRA"

Harcistrz ZHP w Świeciu.

Należał do wydzielonej grupy KOP "Odra" (działającej na Pomorzu i Mazurach) utworzonej i kierowanej przez Tadeusza Odrowskiego ps. "Odra", "Pomian". W samym Świeciu należało do niej ok. 12 członków. Byli to m.in.: burmistrz Mieczysław Słabędzki, komisarz policji Antoni Dzwoniarek, pracownik sądu i szef "Sokoła" w Świeciu Brunon Hoffmann, działacz Związku Oficerów Rezerwy ppor. Stanisław Borysiak oraz kupiec Teodor Regent i harcmistrz Czesław Poróżński. Wszyscy zaprzysiężeni zostali przez Tadeusza Odrowskiego. Członkowie grupy nigdy nie spotkali się w pełnym składzie. Na wypadek wojny otrzymali hasło "Wisła", z którym miał się zjawić łącznik. Przywieźć on miał szczegółowe instrukcje dotyczące działalności konspiracyjnej.

Zr.: A. Gąsiorowski, KOP, [w:] Walka podziemna..., s. 295.

MGr'94

†
płm. + Pomaziński Czesław
vel Franz Prosimski
(1905-1945)

Świecie 10
Sz. Sz. 212-112

Instruktor harcerski; od V 1940 do
aresztowania w Świeciu 2 XI 1943
komendant kufca świeckiego Sz. Sz.
(brat Benedykta)

zob. Gąsiorowski A., Szere Szeregi na
Pomoranu..., Tomii 1998, s. 214
(biogram + zdj.)

Wsk 10 '12

Pomorski
Creston

ZESKANOWANE

